Ner. 60.

Cena kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.



1849.

Preenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ

ORAZ

Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 30 Kwietnia — Poniedziałek.

Kraków dnia 29 Kwietnia.

Kiedy rok temu rewolucya wrzała na wszystkich punktach środkowéj i zachodniopołudniowéj Europy, oczy ludów zwracały się niespokojne ku Rossyi. Przepowiednia Napoleona, że « za lat 50 Europa będzie republikancką lub kozacką, » wszystkim na myśl przychodziła. Dwie zasady, reprezentowane przez dwa najpotężniejsze mocarstwa: zasada wolności i rewolucyi i zasada despotyzmu i nieruchomości, stanęły naprzeciw siebie. Mniemanie było powszechne, że pójdą w zapasy, że się zetrą na polach germańskich. Gdyż podług przekonania rozszerzonego przez polityków i publicystów rewolucyjnych, Francya rewolucyjna była naturalną opiekunką wolności i niepodległości ludów—Rossya naturalną orędowniczką niewoli, ucisku, najazdu. Wszystkim się zdawało, że interesem obu tych mocarstw, było rozszerzanie lub bronienie zasad, na których spoczywała potęga i wpływ każdego z nich. Z przestrachem więc lub nadzieją, oczekiwano przekroczenia Renu przez wojska francuskie z jednéj strony, z drugiéj zaś pochodu wojsk rossyjskich na zrewolucyonizowany Berlin i Wiedeń.

Pod tém wrażeniem, przypomnijmy sobie, przygotowywały się Niemcy do odporu przeciw Rossyi; pod tém wołały: *Niech żyje Polska!* pod tém studenci berlińscy zaciągali się do legii polskiéj idącéj w Poznańskie; pod tém otworzono na rozściez granice dla emigracyi polskiéj, wieziono ją darmo i uzbrajano. Bo Polska miała być awangardą rewolucyi, idącéj z zachodu na wschód, lub przeszkodą dla despotyzmu chcącego stłumić rewolucyą.

Lecz nie długo trwała obawa jednych i drugich. Manifest Lamartina uspokoił porządek stary — okólnik gabinetu petersburskiego wlał otuchę w serce przestraszonych rewolucyonistów niemieckich. Oba te dokumenta upewniały niespokojną Europę, że ani jedno ani drugie mieszać się nie będzie w sprawy wewnętrzne sąsiadów. Opinia publiczna umiarkowanie Francyi przypisała niemożności, tchórzostwu nawet; umiarkowanie Rossyi roztropności, mądrości politycznéj.

Pomimo to jednak, bezinteressowność Rossyi, znającym dążności jéj zaborcze, znającym jéj przeszłość, okazywała się niepojętą. Kiedyż lepszy czas do zaboru, jak w chwili, gdy wszystkie mocarstwa sparaliżowane wewnątrz, nie byłyby wstanie stawić jéj innych przeszkód nad jałowe protestacye i noty dyplomatyczne. Uważano więc jéj kroki i czekano, jak rychło i gdzie okażą się skutki znanéj polityki rossyjskiéj. Wtém wybuchł pewny rodzaj rewolucyi w Mołdawii i Wołoszczyznie.

Traktatem akermańskim i adryanopolskim z roku 1829go, Rossya posiadając już Bessarabią, przyznała sobie protektorat nad obu księstwami naddunajskiemi, które na jéj żądanie otrzymawszy pewny rodzaj niezależności politycznéj i administracyjnéj, pozostały w stosunkach lennictwa względem Turcyi. Traktat Unkiar-Skeleski wpływ Rossyi na księstwa wzmocnił i rozszérzył. Pod pozorem protegowania krajów chrześciańskich, jednoreligijnych z Rossyą, gabinet petersburski miał prawo mieszania się w sprawy wewnętrzne księstw w glądania w stosunki ich lenne z Portą-Ottomańską. Prawa tego używał już razy kilka, zajmując wojskowo księstwa; lecz na przedstawienia porty i innych mocarstw, wyprowadzał dotąd wojska swe, jak skoro w księstwach zaprowadzony był porządek po jego myśli. Prawa tego użył i w roku zeszłym, lecz na kilkakrotne protestacye Turcyi, przedstawienia gabinetu francuskiego i angielskiego, Rossya nietylko wojsk swych dotąd nie wyprowadziła, ale liczbę jego podniosła jak twierdzą do 100,000 ludzi, wzmacniając się i postępując w Multanach i Wołoszczyznie, jak w krajach ostatecznie zajętych.

Turcya protestacye swe zaczęła popierać uzbrojeniem i wysyłaniem wojsk na granicę i do księstw samych. Co pocznie Turcya sama przeciw Rossyi, jeżeli groźby gabinetu petersburskiego, o których pisze *Morning-Chronicle*, przytoczone przez nas w numerze 55ym Czasu, przyjdą do skutku? Francya i Anglia będą-li wstanie im przeszkodzić? będą-li miały ku temu odwagę? Polityka bojaźliwa zachodniéj Europy, do któréj od tak dawna przyzwyczajeni jesteśmy, wątpić o tém każe. Jeżeli Rossya zechce, plan swój zaboru księstw wykona bez wielkiéj przeszkody, mianowicie w położeniu obecném Niemiec i Austryi, któréj najbliższym interessem byłoby chronić ujścia Dunaju od zupełnego opanowania przez Rossyą, chronić opanowania Konstantynopola.

Czas niedaleki wykryje, ile w polityce na pozór obserwacyjnéj i bezczynnéj jaką Rossya okazuje od roku, było rzeczywistości. Zresztą byłoby istotnie niepojętém z jéj strony, jeżeliby z okoliczności korzystać nie chciała. Rossya przyzwyczajona szukać więcéj pożytku jak sławy, znaczyć więcéj potęgą jak świetnością, nie chciała podnieść oręża w obronie tronu i korony, nie chciała rozpocząć krucyaty przeciw rewolucyi, i zostawując załatwienie kwestyi przemian wewnętrznych każdemu z mocarstw, obwarowawszy swe granice kordonem wojsk i postrachem, dąży rozważnie i bez hałasu do osiągnięcia celu, który był jéj przekazany testamentem od Piotra Wgo. Nabycie ostateczne dwóch prowincyj jak Multany i Wołoszczyzna, nad któremi panowała już nietylko moralnie ale i materyalnie, nie powiększa jéj ogromu, ale czyniąc ją panią połowy brzegów morza Czarnego, dając jéj w ręce klucz ujścia Dunaju, wzmacnia bardziéj pozycyą jéj naprzeciw Turcyi, toruje drogę do Konstantynopola.

Rossya więc pozornie, nie wmieszała się dotąd w sprawy wewnętrzne państw ościennych, nie przekroczyła zaręczeń danych okólnikiem zeszłorocznym do ambasadorów swych przy gabinetach, gdyż do zajęcia księstw miała prawo, płynące z traktatów wkroczenie wojsk jéj do Siedmiogrodu jest podaném za przypadkowe i płynące z uczuć l u d z k o ś c i; — lecz czyli nie odniosła już korzyści z obecnego położenia Europy, czyli nie przysposobiła dróg i środków do dalszego korzystania z powszechnego osłabienia, czyli utrzyma się nadal w polityce nie-interwencyi, czy się pohamuje od otwartych zaborów?... niech wyrzekną ci, którzy drżą przed jéj potęgą lub którzy ją lekceważą, przypisując nieruchomość jéj innym powodom jak rozwadze i dobrze obmyślonemu planowi.

My się wstrzymujem od przepowiedni; przedstawiliśmy rzecz, nasunęliśmy nasze domysły i mniemania, i czekać będziem wypadków. — powiedzieć nawet nie możem czy obojętnie czy z nadzieją, bo tyle razy zawiedzeni, z tylu europejskich wstrząśnień nie wynoszący jak coraz większéj niedole, zwracamy się zupełnie na siebie samych, chcąc korzystać w interesie własnym z położenia, jakie nam los zrządził, pracując o ile można nad wewnętrzném od-

rodzeniem się i zlaniem narodowego jestestwa w coraz harmonijniejszą moralną jedność.

Kraków 30 *Kwietnia*. Wiedeńskie dzienniki i korespondencye donoszą o nastąpić mającém przejściu wojsk ces. rossyjskich przez miasto Kraków i jego okręg. W braku urzędowych wiadomości podajemy to co nam w téj mierze na prywatnéj drodze wiadomo. — Zdaje się iż wkroczenie korpusu ces rossyjskiego w trzech oddziałach nastąpi:

Piérwszy na Niesiołowice, Trzebinią, Chrzanów, drugi na Maczki, Szczakowę, Bobrek, trzeci podobno sama kawallerya i artyllerya na Kraków. Radzca gubern. p. Sweceny wyjechał jako komissarz cywilwilny do Galicyi dla przygotowania etap. Inżynier p. Kutschera wysłany został do granicy pruskiéj dla pomocy w stawieniu mostu na pontonach przez Wisłę. Na Podgórzu obstalowano na jutro 120,000 racyi chleba a w Baranie 800 podwodów.

Nic nam niewiadomo o sile i przeznaczeniu korpusu rossyjskiego. Gdy gazety wiedeńskie utrzymują, że korpus ten przez Morawę pójdzie do Węgier, oficerowie rossyjscy mówią, że korpus ten przeznaczony jest do Galicyi, jako obserwacyjny.

Z Jasła 26 *Kwietnia*. (Korresp.) Wieści różne krążą tutaj, jednak trudno odgadnąć prawdy od fałszu; dla tego też pierwszy raz maczam pióro, by przekonać że nie zapomnienie ale brak wiadomości pewnych, jest przyczyną mego milczenia. Od kilku dni większy ruch panuje w Jaśle — 18go Kwietnia zjawiły się wozy różne i trochę wojska, piechoty i kawaleryi, zbieranéj drużyny, jak mówią, zbrygady Jabłonowskiego odciętéj od armii. Jenerał Vogel podobno 20go wyruszył z wojskiem które mu z różnych stron nadeszło ze Zmigroda do Węgier, i na nowo miał zająć Preszów któren przez Węgrów w wielką sobotę szturmem miał być wzięty. Następująca jednak okoliczność jest faktem niezaprzeczonym: w nocy koło 1széj godziny na dniu 24 obudzonym został naczelnik cyrkułu wezwaniem, żeby pewną ilość pieniężną posłał do Węgier. Zwyczajna manipulacya nie pozwoliła tak nagle to uskutecznić i dopiero w parę godzin gotowizna z kassy obwodowéj ku Węgrom wiezioną była—tymczasem wczoraj powróciła nazad dla tego że komunikacya z armią (może tylko momentalnie) przerwaną została. Żołnierze znajdujący się tutaj są z różnych pułków i do różnych prowincyj należą, najwięcéj Wiedeńczyków, Czechów i Polaków.

Zresztą u nas spokój jak największy; uwaga inteligencyi wytężona na wypadki węgierskie, a właściciele gruntów większych na uprawę roli i ratowanie bytu materyalnego nadzwyczajnie zagrożonego. Właściciele gruntów mniejszych dość spokojnie i po przyjacielsku są usposobieni, i tylko sprzedażami o grunta, wywołem ojczyzn i dziadowizn są zajęci i żaden arystokrata rodowéj swéj genealogii tak dobrze nie zna, jak pretendenty nowe do nadanéj własności gruntowéj. — Ceny zboża trochę się podniosły żyto 14 złr. w. w. — pszenica 18 złr. — bób, groch 13 złr. — jęczmień 11. — owies 6 — 7. — kartofle 6 — 7 złr. m. k.

Z Przemyskiego 25 *Kwietnia*. (Korresp.) Księża Ruscy w całéj Galicyi odebrali od Rady Sto Jurskiéj następujące w języku ruteńskim wezwanie:

Dzień 3 Maja 1848 r. jest dla Rusinów Galicyi szczęśliwym i wiecznie pamiętnym dniem, w którym za zezwoleniem najdobrotliwszego cesarza Ferdynanda I powinności pańszczyzniane zniesiono a Rusin od niewolniczéj zależności jest uwolnionym. Będąc dotąd cudzą własnością, stał się swobodnym, wolnym człowiekiem; lżéj odetchnęła pierś jego, w duszy objawiło się czucie wyższéj godności, za którą od mnogich lat tęsknił. Dzień święty, wielki, uroczysty, zbawienny dla ziemi Halicza! Dzień radości i wesela nie tylko dla tych, co dotąd w poddaństwie jęczeli, lecz dla każdego prawego, dobrze myślącego Rusina. Albowiem okowy haniebnego poddaństwa nie tylko tych gniotły i poniżały, którzy nieszczęśliwie mu podlegać musieli, lecz stłumiały ducha całego narodu nie dozwalając rozwinąć mu się według darów, jakie mu Bóg udzielił od wieków! Dzień więc oswobodzenia od pańszczyzny jest zarazem dniem powstania naszego narodu z nieszczęsnego i tak długoletniego zaumarcia! Cześć i chwała Wszechmocnemu Bogu za ten 3 Maja, w którym ludom Ruskim zajaśniał pierwszy rozweselający promień przyszłości!

Niech będzie chwała i najdobrotliwszemu monarsze, który, obdarzywszy wspaniałomyślnie ludy swe ustawą konstytucyjną, zniósł pańszczyznę aby wszystkich zarówno zrobić uczestnikami tejże ustawy i usposobić do nowego życia konstytucyjnego. Sława tym wszystkim którzy tę radość naszą uczuciem miłości bliźniego podzielają. Ruskie zaś serca niech się weselą i biją z uczucia wiecznéj wdzięczności Niem to ożywiona główna Rada Ruska uznała za rzecz godną, aby to zbawienne dzieło oswobodzenia uczcić w narodzie na wieczne czasy postanawiając święto uroczyste narodowe w dniu 3 Maja według Ruskiego a 15tym Maja według Łacińskiego kalendarza. Dzień ten cała Ruska kraina rok rocznie ma obchodzić solennem nabożeństwem dziękczynném, z odpowiednią nauką duchowną i pieniem: »Ciebie Boże chwalimy«. Uroczystość ta w tym roku odbędzie się dnia 3/15 Maja tylko we Lwowie, we wszystkich zaś wsiach i miastach ruskich zaraz w następną niedzielę, a na przyszłość będzie się wszędzie w tenże sam dzień 3/15 Maja odprawiała. Szanowni obywatele ruscy tak sielanie jak i mieszczanie mają mieć w każdéj parafii figurę Krzyża Sgo z napisem *Pamiątka oswobodzenia w d.* 3 *Maja* 1848. Figury te już w tym roku przy uroczystym obchodzie w otwartém i godziwém miejscu mają być postawione pomiędzy 4 lipami, które wprzód posadzić należy aby się przyjęły i pielęgnować je aby rosły na wieczną pamiątkę.

We Lwowie jako stolicy ruskiego kraju dzień ten obchodzon będzie z największą uroczystością, do któréj przyczyni się tak nader rzadki obchód jubileuszu czyli drugich prymicyj Prymasa — Metropolity Galicyi i Lodomeryi, Michała 50 lat urząd kapłański sprawującego. — Aby zaś cały naród ruski mógł w téj uroczystości brać udział wzywamy: 1) Aby każda gromada wyprawiła choćby tylko jednego z pomiędzy siebie członka na ten dzień do Lwowa. 2) Nieograniczając dobrych w niesieniu ofiar, wzywamy aby każdy Rusin po jednym krajcarze złożył, a ém przyczynili się wszyscy do kosztów téj prawdziwie narodowéj uroczystości. Pośpieszcie prawi Rusini z datkiem swym do kapłanów swoich którym polecimy odbieranie téj składki i odesłanie nam ich w jak najkrótszym czasie. Połóż gospodarzu krajcar na ofiarniku ojczyzny i pomnij radośnie na dzień 3 Maja, który z poddanego zrobił się samodzielnym panem. Wypraw ojcze syna zarobić ten krajcar i powiedz mu jak ta praca, przedtém tak poniżająca Rusinów, od 3go Maja owoc raju przynosi. Daj tatku dziecinie mały krajcar niech go sama do skład ki zaniesie i nakaż jéj dziękczynną modlitwę, iż nie zaznała poddaństwa, które dopiero dzień 3ci Maja zrzucił. I wy zacne żony, wstydliwe dziewice, nie raz tak nieludzko znieważone! Już się wasze serca zakrwawiać nie będą wstydem gorszym od bólu kary! Któż z większą jak wy radością, zaniesie swój mały datek na uczczenie 3go Maja uwalniającego was od takiéj sromoty! Dzisiaj przy pracy tylko ochota i słuszna płaca. Nieście wszyscy swą ofiarę jako swobodne objawienie waszéj gotowości, przyczynić się ku uczczeniu sławy narodu. Okażmy społem nieprzyjaciołom naszym, że w Galicyi Rusini są i żyją!

Program *religijnego obchodu i narodnéj uroczystości na d.* 3 (15) *Maja*. Dzień 3 (15) Maja 1849 r. Z rana o 4téj wystrzały armatnie i bicie dzwonów wszystkich cerkwi we Lwowie ogłoszą uroczystość mieszkańcom.

O godz. 10téj na przystrojonym stósownie placu Ś. Jerzego w przytomności zaproszonych wszystkich c. k. urzędników tak wojskowych jako i cywilnych, przy asystencyi wojska i salwach z ręcznéj broni, odbędzie się Msza ś. odprawiona przez Prymasa Metropolitę z zaproszonemi biskupami i klerem. — Dla wezwanych gości i Wysłanników z prowincyi będą przeznaczone miejsca. Po ewangelii będzie nauka a po skończeniu Mszy ś. druga nauka. Przy tém nabożeństwie będą się poświęcać krzyżyki na pamiątkę dnia tegoż; z jednéj ich strony będzie wizerunek Zbawiciela, z drugiéj napis: *3ci Maj* 1848 *w pamięć nadanéj swobody.* Krzyżyki takie wezwanym gościom i wysłannikom będą rozdawane — zresztą będą rozprzedawane każdemu kto je mieć zechce. Na to nabożeństwo wezwani będą wszyscy należący do cerkwi lwowskich świeckich tudzież Bazylianie od ś. Onufrego i Parochy sąsiedzcy Lwowa z processyami.

Po południu w Pojezuickim ogrodzie będzie zabawa Rusko-narodnia z ruskim teatrem, stósownémi widowiskiem (tableau) i fajerwerkami.

Wysłannicy gromad z prowincyi swym własnym lub swych gromad kosztem przybyć na tę uroczystość winni, tutaj zaś wolny wstęp wszędzie mieć będą. Wzywamy też wszech-zacne dziewice ruskie by ile możności na tę uroczystość w rusko-narodni strój przybrane były.

Zacnych dusz pasterzy obowiązujemy niniejszém, aby tę odezwę jak najprędzéj owieczkom swym ogłosili i wykonaniem zawartych w niéj poleceń zajęli się — i składkę zebrawszy odesłali nam ją przez pocztę w listach opłaconych, lub przez Ruskie Rady okręgowe.

Z głównéj Rady ruskiéj we Lwowie d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1849 r. (podp.) *Kaziemski.*
Malinowski Sekr.

Poznań 24 *Kwietnia*. (Korresp.) Panie redaktorze! Obiecałem w ostatnim liście dać wyciąg z artykułu przez niemca (p. dra Metzig) o polityce pruskiéj ze stanowiska księstwa Poznańskiego traktującego. Autor po kilkakroć już od roku w pismach publicznych w obronie praw prowincyi naszéj występujący, odpisuje listem otwartym, przyjacielowi swemu politycznemu, deputowanemu z ostateczněj lewicy na sejmie Berlińskim, pytającemu: jakie jest jego zdanie co do postępowania, które Izba zachować powinna była względem téj konstytucyi z 5 Grudnia, która jako prawo obowiązujące i zasadnicze przyjęta pod rewizyą ma być oddaną.

Otóż oświadcza na wstępie, że dwie tylko były drogi dla Izb tegorocznych. Pierwsza, którą prawno-historyczną nazywa, upraszać króla o przyzwolenie narad Zgromadzenia narodowego, gdyż innym sposobem, nigdy rozdwojenie jakie przez rozpędzenie siłą wojskową tegoż Zgromadzenia między królem a narodem powstało, złagodzonem być nie mogło. Jeżeli wszakże tę drogę za niepodobną do przeprowadzenia deputowani uznali, nie pozostawała żadna inna, jak ta druga którąby na wypadki przeszłoroczne rzuciła zapomnienia zasłonę — lecz to z równą szczerością przez króla jak przez naród uczynionem być było powinno. W prawdzie było to przez rząd powiedzianém — ale czyż było wykonanem?... Dzisiejsza polityka tego nie dowodzi. Daje ona zwykle tłomaczenie iż musi ukryć dążność jaką ma dziś zachować, aby się uchylić od zarzutu, że Prusy od

dawna dążą do supremacyi Niemiec. Zarzut ten jes płonny. Niepodpada wątpliwości, że rząd pruski najlepszym był z absolutnych rządów Europejskich, ale czyż opierał on się na zaufaniu i miłości poddanych swoich? Bynajmniéj. Rok przeszły jest tego dowodem: a jednakowoż taka polityka jedynie mogła go była postawić w możności nie tylko zachowania niezłomnego stanowiska wczasie przeszłorocznéj burzy, lecz nawet posunęłaby go była niezawodnie na czele Niemiec.

Testament polityczny nieboszczyka króla zawierał przestrogę w kształcie rozkazu, aby następcy żadnéj niedopuszczali innowacyi i zachowali ściśle przymierze z absolutnemi mocarstwami. Jeżeli atoli dalsza koléj czasu przekonała rząd, iż przestać musi być absolutnym, czyż godziło się te przestrogi niezachwianie jako podstawę polityki uważać?.. Czy stany z r. 1847 nie wskazały dość wyraźnie dążności narodowego postępu?... czyż zaręczenie dane przez króla ausszussowi ziednoczonego sejmu o zwoływaniu go peryodycznem nie wyprowadziło było polityki Prus na konstytucyjną drogę?... czyż nie wskazało dość wyraźnie że nadanie dobrowolne konstytucyi nie tylko warowało Prusy od rewolucyi ale przeciągało całe Niemcy na ich stronę?... Jeżeli z téj chwili nie korzystały Prusy, gdzież dążność supremacyjna, i czyż raczéj nie trzymano się ślepo testamentu?... Nadeszła rewolucya francuska z 48, z nią rzeczpospolita. Odbiła się w całych Niemczech. Wypadki marcowe czy zmieniły politykę rządową Prus?... Odpowiedziałyż Prusy oczekiwaniu przebudzonych i do jedności dążących Niemców?.. I tutaj dowodzenie nie potrzebne.

Spojrzyjcie na Polskę, mówi autor, jakie ta ofiary uczyniła w czasie podobnéj chwili; odczytajcie jéj konstytucyą 3 Maja odpowiadającą rusztowaniu na którém padała głowa Ludwika XVI. Porównajcie z nią postępowanie rządów niemieckich a nawet i wasze. Nie mówię tu o Zgromadzeniu narodowem — o wszystkiem co przeszło a nie wróci mówić jest zbytecznem — ale mówię o konstytuci z 5 Grudnia. Jeżeli rząd polityki nie zmienia, nie jestże powinnością Izb przymusić go do tego godnem i legalnem ale śmiałem i sprawiedliwem postępowaniem? I tu konstytucya 3 Maja może wam być przykładem. Jedyném jéj warunkiem była rewizya co lat 25, jedyném staraniem, aby z niéj wszyscy zarówno korzystali. To jest zaufanie rządu z narodem i miłość. Jeżeli rząd wbrew okolicznościom i duchowi czasu, trzyma się dosłownie wspomnionego testamentu, do Izb należy zwrócić go na wypełnienie kodycyllu. A wiecież gdzie ten kodycyl? Jest on zapisany na ostatniéj życia nieboszczyka króla karcie. Studnia zamkowa najlepszą posiada wodę w Berlinie. Z niéj też wielka część mieszkańców tego miasta codziennie na swoją czerpie potrzebę. Król chorobą śmiertelną złożony, przestał dnia jednego słyszeć pisku, który sprawia to ruszanie korbą u studni prawie nieustanne. Spytał coby to znaczyć miało. Odpowiedziano mu że z przyczyny jego słabości zakazano pompować wodę. Natychmiast zakaz znieść kazał; mówiąc: »Niechcę aby lud dla tego że stan mego zdrowia się zmienił złą miał pić wodę.« Jeżeli rząd całéj nauki w tych pieknych zawarty słowach nie zdaje się rozumieć, Izby wytłómaczyć prawdziwe ich znaczenie winny były. Lecz natychmiastowa konstytucii rewizya, taką zwłaszcza jaką lewa strona Izby zamierza, i na téj drodze jakieś utopiczne pojednanie (Vereinbarung) wcale do tego nie prowadzi. I owszem, jest to most na którym żadnych nie można dostrzedz poręczy. Jeżeli z niego deputowani siłą przemocy i bagnetów zrzuceni zostaną, sami winę sobie przypisać będą musieli. Nie wzięli bowiem żadnego zaradczego środka. Miasto przykładem i ofiarą prowadzić rząd do przyłożenia się do jedności Niemiec, pchają go przeciwnie do trzymania się ciągle téj samej polityki.

I jakaż to jest ta polityka?... Jestże kto w Prusiech który nie widzi wpływu naszych dwóch sąsiadów?... Jestże kto co nieczuje elektro-magnetycznych drgnień i poruszeń telegrafu między Petersburgiem a hotelem ks. Meternicha?... Cóż za znaczenie mieć mogą wszelkie choćby najliberalniejsze postanowienia Izby w porównaniu ze stanowiskiem zajętem przez Rossyą w Mołdawii, Wołoszczyznie, a nawet w księstwach Naddunajskich, Słowiańszczyznie i Węgrzech?... Cóż dopiero powiedzieć o Porcie ottomańskiéj?.. Proszę ocenić, czém się różni dzisiejsza Rossyi polityka od polityki Imperatorowéj Katarzyny, gdy pod pozorem utrzymywania *liberum veto* i przywilejów szlacheckich, które Polska na ołtarzu ojczyzny ofiarowała, jéj granice z wojskiem przekraczała?... i tę konstytucyą, ten pomnik patryotyzmu, którego rząd pruski przez ambassadora swego Luchesiniego Rzpltéj Polskiéj winszował, jednym niweczyła zamachem?.. W tedy podały Prusy rękę Rossyi, aby Gdańsk pozyskać, i związały się z nią tym samym nieszczęsnym na krzywdzie opartym węzłem, który ich dziś jeszcze przymusza stać na granicy z listami gończemi.

Dziś Gdańsk Niemieckiém miastem, prawda i nie mała pociecha że 50,000 niemieckich liczy mieszkańców, jakkolwiek większą niezawodnie on przenosił kommercyalną korzyść, gdy wolném miastem pod opieką rzpltéj Polskiéj zostawał. Lecz chwilka tylko cierpliwości — dopóki Gdańska z Odessą koléj żelazna nie związe. Na tedy niezawodnie ci 50,000 mieszkaćców tak będą niemcami jak niemi są ci 26,000 niemców, którzy dziś Petersburg zamieszkują!...

Ale spytajcie się téż teraz panowie deputowani, fabrykantów i rękodzielników i 5 do 6 tysięcy robotników w zakładach jedwabnych w Berlinie, a macie ich pod ręką, co też oni o téj mówią polityce? Powiedzą wam że saméj blachy i galanteryjnych towarów co rok za 50,000 talarów, a jedwabnych materyj za więcéj jak pół miliona talarów sam Berlin corocznie przez Lipsk do Budweis i daléj posyła. Niech Rossya zajmie te kraje, niech zamknie Krakacką granicę, interpellować będziecie zapewne ministrów i żądać aby w prawie odwetu 150,000 pruskiego wojska do Królestwa Polskiego wkroczyło. Odpowie wam minister wojny że mu wojsko w kraju do utrzymania porządku potrzebne, a minister handlu, że te stosunki handlowe nie były mu wiadome. Pytajcie się tylko w Szląsku czy już o Krakowie zapomniał.

Nie łudźmy się. Rossya państwa konstytucyjnego, ale prawdziwie konstytucyjnego obok siebie mieć nie chce, ani też chcieć może. Zgubną więc jest dla nas i dla Niemiec polityka z nią trzymająca. Ale czyż Izby zdołają odwieść rząd od téj polityki, gdy pracują, z jednéj strony wedle urojonego pojednania które żadną miarą gruntu prawnego (rechtsboden) nadać, ani koniecznie potrzebnéj spokojności krajowi przywrócić nie może, a z drugiéj cofają się od równego uprawnienia wszystkich ludności do berła pruskiego należących?.... Nie zaiste, bo to zgwałcenie prawa narodów na niczém oprzeć się nie da. Mówią jedni: Polacy nie mają średniego stanu, trudném jest bez niego nadanie konstytucyi. Jedźcie do tego Gdańska, z którego się tak cieszycie że jest pruskiem miastem, zobaczcie tam polską pszenicę, nieraz jest jéj tam tyle, że nie wystarczają szpichlirze, leży pod gołem niebem i porasta. Kraj takie mający rolnicze bogactwa, nie wyrabia w sobie pośredniego stanu z taką skrzętnością jak inne, szczególniéj gdy mu do tego wszystkie sprzeciwiają się polityczne okoliczności. Mało on ma rąk do fabryk, ale za to nie ma głodnego proletaryatu, i ważną z nadanéj mu konstytucyi uchyla tém trudność. Skądże więc ta konieczność znalezienia u niego stanu pośredniego, aby sprawiedliwość wymierzyć?... Czyliż z resztą przybysze którzy w nim industryjne chcieli prowadzić życie, znaleźli w prawach jego jakąkolwiek przeszkodę?... Bynajmniéj. Przychodzili i robili majątki rządząc się swojem Magdeburskiem prawem pod opieką RP. Polskiéj. Wschowa w roku 1793 na wezwanie R.P. sześć armat i ośm wozów amunicyjnych z dobrowolnych niemieckich składek na obronę tego polskiego nienawistnego rządu dostarczyła. Żyją tam jeszcze starzy ludzie, którzy to pamiętają.

W 1815 roku księstwo Poznańskie przyrzeczoną miało narodowość w całém tego wyrazu znaczeniu i nadto wolny handel z Królestwem Polskiem. Na nim bowiem stały rękodzielnie i fabryki tutejsze. Zobaczcie Leszczyńskie i inne pustkami stojące fabryczne gmachy od chwili jak Rossya wbrew układom granice zamknęła. Czyż Prusy powinny były podobnież z W. Księstwem postąpić i obiecanéj niedać narodowéj konstytucyi?... Gdyby ona daną była wtedy gdy ją nieboszczyk król przyobiecał, cały ów system germanizacyi niebyłby się zakorzenił i dziś tak nieszczęśliwych niewywołał skutków. Lecz mówią inni: Tak, prawda, ale niebyła dana konstytucya gdy daną być mogła; dziś inne nastały okoliczności i Niemców jest za wiele. Inne okoliczności nie zawodnie. Ale pytam się, coby najzaciętszy nawet stronnik *prawéj góry* (rechter Berg) powiedział, na takie ze strony ministeryum dowodzenie: że konstytucya w Prusiech nadaną być nie może, bo nie była daną przed 33 laty a okoliczności dziś się zmieniły! Pamiętajcie na piękne Filipa słowa: Najlepsza polityka mojem zdaniem jest ta, która się w narodach tak jakby w prywatném życiu na poczciwości i dotrzymaniu danego zasadza słowa.

Co zaś do argumentu, że dziś Niemców jest za wiele, aby Księstwu Poznańskiemu przyobiecaną dawno dać można konstytucyą, powiedzieć muszę, że w téj partyi Niemieckiéj która to utrzymuje, nie widzę tylko *oszukujących* albo *oszukanych*. Do pierwszych należy biurokracya i ci, którzy własnym interesem to jest egoistycznym i drobnym wiedzeni, chcą gwałtem polski kawał kraju na niemiecki przerobić. Od tych szczéroości tylko żądamy i ostatnie słowo chętnie byśmy słyszeli. Germanizacyą bowiem powinni oni na system wytępienia (ausrottungssystem) zamienić, sami są przecie doskonale przekonani, że tym jedynie sposobem do zamierzonego dojdą celu. Niemieckiem będzie Księstwo Poznańskie gdy plemie polskie deportowanem zostanie. Do drugich należą ci którzy wierzą w brew wiekowym historycznym tradycyom i narodowemu charakterowi, że z nadaniem narodowéj konstytucyi Niemcom tu osiadłym jakiekolwiek zagraża niebezpieczeństwo. Jako symptomat słyszę występującą anegdotę o zruceniu przez Polaków pruskiego orła. Wielkie Księstwo Poznańskie ma swego orła który jako herb nadanym mu został w 1815 roku a którego biurokracya zawiści pędzlem na piersiach czarnego zamalowała. Niech mi więc mimochodem powiedzieć to wolno będzie, że w Księstwie czarny orzeł bez białego nic nie miał do czynienia W prawie swojem byli Polacy jeżeli takowych zrucali.

Ci wreszcie, którzy w linii demarkacyjnéj, w tym według zdania wszystkich rozumnych i prawych Niemców, najnielogiczniejszém naszego wieku szaleństwie, jakąkolwiek korzyść dla przyszłéj jedności Niemiec upatrują, do drugiéj podobnież należą kategoryi. Zdają mi się naśladować człowieka, w wielkim będącego ambarasie szukając miejsca dla jaj, tych które przez kurę, którą żona jego jutro kupić zamyśla, zniesione być miały. Demarkacya, pomijając inne dowody, na narodowości opartą być miała — a rozmaite linie demarkacyi jedynie w niepodobieństwie rozgraniczenia tejże narodowości tłumaczenie znalazły! Otóż najlepszy dowód loiki — jako też że ta czynność zamiast się na narodowości opierać, gwałci to święte prawo.

Nakoniec czyż nie wpada wyraźnie pod oko, że

daleko większą byłoby dla owéj przyszłéj jedności Niemiec korzyścią, uprawnienie narodowe Ks. Poznańskiego i Polaków w całéj monarchii pruskiéj, a tém samém założenie istotnéj i rzeczywistéj podstawy związku między wolnemi Niemcami a rozwijającą się dzisiaj w narodowym kierunku Słowiańszczyzną?.. nie widzisz każdy, że tym wymiarem sprawiedliwości Niemcy założyćby mogły tutaj prawdziwe ognisko przyszłéj zachodu i północy cywilizacyi, skupiając to co zawsze Europę przeciw wpływowi barbarzyństwa broniło?.. Schodząc na ostatatek, z wysokiego przyszłości stanowiska, czyż nie jest dotykalném dla Izb berlińskich, że obstawanie za prawami Polaków, i przymuszanie rządu do wymiaru sprawiedliwości dwom milionom poddanym polskim w W. Księstwie, Szląsku i Prusach zachodnich na mocy przyjętéj i niezaprzeczonéj konstytucyi byłoby prawdziwą drogą zwrócenia polityki gabinetowéj z fałszywego i zgubnego jéj kierunku?... Niech tylko wejdą w siebie deputowani a przyznać będą musieli, że dopóki konstytucya nie weźmie za zasadę równości w wymiarze sprawiedliwości, dopóki z jéj dobrodziejstw cała tak ogromna część populacyi wykluczaną, i w duchu swym narodowym pokrzywdzaną będzie, dopóty każda konstytucya oczywistém pozostanie kłamstwem, i to czy ona nadaną będzie pod ministerstwem Brandeburgów, Bismarków i Bodelschwingów czyli pod przewództwem Weldeków, d'Esterów lub Reichenbachów i t. d. it. d

Otóż panie redaktorze krótka treść artykułu, który rzucone powyżéj opinie obszernie i z talentem dowodzi. I myślę nie trzeba aby to pojedynczego tylko była Niemca opinia. W tym mniéj więcéj duchu wychodzi kilka niemieckich w Księstwie dzienników, w Poznaniu, Kościanie, Lesznie i t. d. Lecz trudna podobno na złą wolę rada — a przekonanie niepodobne tam, gdzie interes własny zaślepia. — Przyjm panie redaktorze wyraz i t. d. *M. M.*

Wiedeń 27 Kwietnia. (*Dzienniki wiedeńskie o interwencyi rossyjskiéj*). Dzisiejszy *Lloyd* (organ jak wiadomo ministeryalny) w artykule wstępnym pod napisem »Obca pomoc« tak się wyraża: »Prawdą jest niezaprzeczoną że żadne państwo niepowinno przyjmować obcéj pomocy, kiedy jéj niepotrzebuje, i równie prawdą jest że ją przyjąć powinno, jak skoro czuje tego potrzebę. Jesteśmy teraz w takiém położeniu że możemy użyć obcego wojska, i podziękować trzeba szczęściu Austryi, że w ciężkiéj chwili obecnéj mamy je na usługi..... Nasi sentymentalni politycy nie mogą znieść rossyjskiego wparcia, bo Samodzierzca rossyjski niezaprzysiągł żadnéj konstytucyi, i nieprzyznał ludowi swojemu żadnéj władzy... Gdzież więc mamy szukać pomocy? Prussy mają b. piękną, nowiuteńką konstytucyą, ale nie mają dla nas wojska. Anglia od wieków używa błogosławieństw wolności, ale lord Palmerston intryguje przeciwko nam we Włoszech i niezawodnie nas w Węgrzech wspierać nie będzie. Francya także zwie się wolną, ale nie naszą sprzymierzeńką. Chętnie zrzekniemy się tych 100,000 niekonstytucyjnych Rossyan którzy teraz mogą nam przyjść w pomoc, jeśli który z owych Russofobów postawi nam 100,000 konstytucyjnych żołnierzy z jakiegokolwiek innego państwa, którzyby nam dopomogli do zwalczenia węgierskiéj rewolucyi.« *Lloyd* kończy w te słowa: »Chętnie więc jesteśmy gotowi do przyjęcia rossyjskiéj pomocy, ale pod następnymi warunkami: najprzód, aby spiesznie aby *natychmiast* nastąpiła; powtóre, aby w dostatecznéj sile, w massie nadeszła. Nasze cierpienia nie mogą być wyleczone kuracyą homeopatyczną potrzebujemy silnych, allopatycznych środków, aby odzyskać utracone siły.«

Przeciwnie odzywa się *Ost-Deutsche Post*: »Wojna w Austryi z pomocą rossyjską byłaby uznaniem niemocy Austryi jako państwa! Państwo które w samém sobie nieznajduje siły do utrzymania swoich członków razem, nie ma żywotności! Czyż Rossya wzywała naszego wsparcia gdy w r. 1831, Polska zdawała się być dla niéj straconą? Prawda, że Francya interweniowała w Belgii, gdy ta zagrożona była od Hollandyi. Modena, Parma, Toskania także wzywały obcych wojsk w pomoc. Ale też wszystkie te kraje istnieją tylko na łasce swoich wielkich sąsiadów. Belgia do rewolucyi lutowéj zostawała na wpół pod protektoratem Francyi, a małe państwa włoskie niewyjąwszy państwa kościelnego, faktycznie przez 30 lat były pod protektoratem Austryi Chcežli Austrya tego samego skosztować losu, chceszli ona swemu potężnemu sąsiadowi tą samą zapłacić monetą? A będzie musiała tak zapłacić! Nie wiemy czy mowa Rossyi jest teraz słodka i pochlebna; ale że poźniéj będzie ostra i dumna, tego jesteśmy pewni. Wszakże ujścia Sulińskie zaparte nam zostały zanim jeszcze Rossya zasłużyła się Austryi, jakiż będzie los Dunaju gdy te »zasługi« już będą położone! Samodzielność Moldawii i Wołoszczyzny jest dla przyszłości Austryi kwestyą żywotną. Już ona na wpół złamana, jakiż jéj los będzie gdy Kozak jako wybawiciel przybiegnie austryacką ziemię! Austrya jako wielkie mocarstwo jest strażnicą na drodze katarzyńskiéj z Petersburga do Stambułu; komuż przypadnie tureckie dziedzictwo, gdy ta strażnica rzuci się w objęcia rossyjskiéj wielkoduszności!«

— *Korrespondencya litografowana* donosi że już prawie niepodlega wątpliwości, iż 80,000czny korpus rossyjski przyzwany został w pomoc Austryi. Korpus ten ma wkroczyć przez Morawę. — Wszystkie zaś dzienniki wiedeńskie donoszą że 25tysiączny korpus rossyjski z 30 działami stoi w Michałowicach o milę od Krakowa.

(*Wiadomości z Węgier*). Żadne dziś listy z Pesztu nienadeszły, ale na przybyłych ztamtąd podróżnych nie zbywa. Według ich opowiadań 200 huzarów honwedzkich przyszło do Pesztu; część gwardyi narodowéj uzbroiła się i bratała się z nimi. Koszuth wydał proklamacyą, w któréj opisuje ze swego stanowiska wojenne wypadki Węgierskie banknoty podniosły się do *al pari*; dwa węgierskie dzienniki organizują swoje redakcye, *Pesti Hirlap* wyszedł na białym papierze z pąsowym brzegiem, zielonemi literami drukowany, jako symbol barw narodowych. Najważniejszą jest wiadomość jakoby Koszuth oświadczył że nikogo za opinie polityczne prześladować nie będzie. (*Ostd. Post.*)

Gazeta Gradecka zawiera niektóre szczegóły o ostatniem spotkaniu wojska cesarskiego z powstańcami. Po wzięciu Waitzen przez Madziarów Görgey na czele korpusu 35,000 ludzi wyruszył od Waitzen i Veröcze do Ipoly-Sagh gdzie go spotkał feldm. Wohlgemuth z brygadami Jabłonowskiego i Herzingera; i usiłował przeszkodzić mu przejścia Grany. Przewaga nieprzyjaciela zmusiła feldm. do cofnięcia się do Sarlo, gdzie przyszło do bitwy. Pułk Nassau z największem walcząc męstwem po dwakroć Sarlo zdobywał, w końcu jednak ustąpić musiał, gdyż działa powstańców tak paliły, że utrzymanie tego stanowiska stało się niepodobném. Wówczas Wohlgemuth wśród ciągłéj bitwy cofnął się do Neuhäusel na prawy brzeg Nitry, którą Görgey przejść usiłował, lecz nie mając pontonów musiał tego planu zaniechać. (*Lloyd.*)

Wiadomości z Bukaresztu podają za rzecz niewątpliwą że 40,000 Rossyan wkroczyło już do Siedmiogrodu. Według doniesień z Pesztu, 24go jeszcze Węgrzy téj stolicy nie zajęli, lecz zapowiedziana była dwudniowa illuminacya, na uroczystość ich wejścia. Przybyły niedawno z Peterwaradynu c. k. oficer zapewnia, że twierdza opatrzona jest w żywność na trzy miesiące, a zapas zboża jeszcze na 6 miesięcy wystarczyć może. Załoga tamtejsza składa z 4 batalionów piechoty mianowicie 1 bat. Don Miguel 1 bat. arcyksięcia Franciszka, 1 bat. Waza i 1 bat. honwedów. Artylleryą z 5 pułku, a prócz tego art. garnizonowa

List prywatny z Węgier donosi, że główna kwatera armii cesarskiéj jest na teraz w Stuhl-Weissenburg.

(*Zdrowie Stadiona*) P. minister spraw wewn. Stadion ma się lepiéj, lecz nie dość jeszcze aby mógł objąć kierunek interesów. Lekarze zapewniają, że 14 dniowy pobyt na wsi dozwoli mu wrócić do czynności swego urzędu. (*Presse*).

Korr. litogr. donosi, że stan zdrowia hr. Stadiona wcale mu niedozwoli poświęcać się nadal publicznym interesom, dodając że minister Bach zastąpi jego miejsce w wydziale spraw wewn. a p. Schmerling obejmie ministerstwo handlu.

— 28go *Kwietnia.* (*Interwencya Rossyjska*). — Wkroczenie Rossyan nieulega już żadnéj wątpliwości. Spodziewają się, że jutro z pewnością wyjdzie proklamacya cara usprawiedliwiającego w oczach Europy swoją interwencą, a jednocześnie wyjdzie zapewne proklamacya tutejszego gabinetu. Powszechnie dziś mówiono, że już znaczny korpus rossyjski wkroczył do Banatu przez Orsowę, i że w wyższych Węgrzech przygotowują już kwatery dla wojska mającego nadejść przez Lundenburg.

(*Z teatru wojny*). Donoszą z Preszburga 27 b. m. że przybyli tamże podróżni opowiadali o bitwie, która zajść miała pod Komarnem. Pod Acs słyszano huk dział i widziano błyskanie wystrzałów. O wypadku tego spotkania nic niewiadomo. Główna kwatera ces. przeniesiona z Raab do Odenburga. (*Ost. Post.*)

— Czytamy w Gazecie wiedeńskiéj wieczornéj: »Według najnowszych wiadomości z teatru wojny, powiodło się feldm. Schlick odeprzeć wycieczkę węgiersko-polskich powstańców z Komorna.« Korrespondencya handlowa donosi przeciwnie, że powstańcy zrobiwszy pomyślną wycieczkę z Komorna, dostarczyli téj twierdzy nowych zapasów żywności.

Korrespondent dziennika Lloyd pisze z Pesztu 24 b. m.: »Nie zdaje się aby rzeczywiście zamyślano o prowiantowaniu Budy, gdyż coraz więcéj wojska twierdzę tę opuszcza i w chwili gdy to piszę niepozostaje tam więcéj jak dwie kompanie. Wprawdzie działa ciągle jeszcze wymierzone są na miasto nasze, ale osoby które były w bliskości, zapewniają że w pogotowiu są gwoździe do ich zagwożdżenia. Wczorajszéj nocy most łyżwowy na Dunaju został spalony; rozjątrzyło to nietylko Ultra-madjarów ale i dobrze myślących Austryaków, że oddano most ten na zniszczenie Kroatom, gdy można było ten sam cel strategiczny osiągnąć prostém ściągnięciem go na drugą stronę. Gdy teraz i z wiszącego mostu pozdejmowano belki, przeto komunikacya z sąsiedniem miastem odbywa się zapomocą łodek. Tutejszy magistrat wzywał po kilka razy obozujących na polu Rakosz Węgrów, aby do miasta niewkraczali, a przezto niewystawili go na bombardowanie. Dziś jednak weszły dwa szwadrony huzarów których serdecznie przywitano. Na wszystkich już wieżach Pesztu powiewa trójkolorowa chorągiew. Mówią, że powstańcy z korpusu Görgeya celnie wystrzelonym granatem wysadzili w powietrze ces. statek parowy, na którym się 220 centnarów prochu znajdowało. Fanatyzm, jaki obudziły ostatnie zwycięstwa Węgrów tak po miastach jak i po wsiach, jest niedoopisania: pewną jest rzeczą, że im raczéj na broni jak na ludziach zbywa. Tak w ostatnich czasach dwa miasta Szegedin i Keskemet dostawiły pierwsze 2500, drugie 3000 konnicy, do szeregów powstańczych. (*Lloyd*)

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

DODATEK do Nru 60 Dziennika CZAS.

Niemcy.

Berlin 27 Kwietnia. (Rozwiązanie drugiéj Izby. Rozruchy.) Druga Izba na wczorajszém posiedzeniu swojém zamknąwszy dyskussyą nad wnioskiem dep. Waldeck o zniesienie stanu oblężenia stolicy, przystąpiła do głosowania i wniosek ten z poprawką p. Unruh większością 177 głosów przeciwko 153 przyjęła w następującéj osnowie: »Izba stanowi: *a)* że dłuższe trwanie stanu oblężenia bez przyzwozwolenia Izb jest nieprawne; *b)* że do dłuższego trwania onegoż przyzwolenia swego nie daje. Wzywa zatém ministeryum aby ogłoszony w dniu 12 Listopada z. r. stan oblężenia Berlina z jego dwumilowym okręgiem natychmiast zniosło.«

Postanowienie to drugiéj Izby spowodowało ministeryum do użycia środka, którego już po ostatniéj uchwale Izby, dotyczącéj sprawy niemieckiéj powszechnie się spodziewano. Jakoż dzisiejszy *Staats Anzeiger* zawiera następujące przedstawienie ministeryalne do J. K. Mości:

»Gdy W. K. Mość najwyższym patentem z d. 5go Grudnia r. z. obie Izby na dzień 26 Lutego b. r. zwołałeś, nastąpiło to w nadziei że obrady onychże do ugruntowania pomyślnego stanu wewnętrznego doprowadzą. Téj nadziei przy kierunku jaki, w ostatnich tygodniach wzięły obrady drugiéj Izby, zrzec się trzeba niestety! Uchwały przez ten czas ze strony 2giéj Izby wydane zasadzają się po większéj części na votach w których jeden lub kilka głosów, raz dla jednéj to znów dla drugiéj strony Izby korzystny dawały wypadek, w sposób żadnéj niezostawiający wątpliwości, że rezultat często od przypadkowych jedynie zależał okoliczności. Po dojrzałém rozważeniu uważamy za rzecz zgubną, aby rewizyą ustawy konstytucyjnéj z d. 5 Grudnia z. r. i ustanowienie należących do niéj praw organicznych na podobne wystawiać przypadkowości.«

»Prócz tego mamy to przekonanie że druga Izba nie zawsze pozostała w granicach swoich attrybucyj. Przekroczenie takowych znajdujemy w uchwale jéj z dnia 21 b. m. uznającéj konstytucyą przez Zgromadzenie narodowe niemieckie uchwaloną za prawomocną, równie jak w postanowieniu wczorajszém które nietylko dłuższe trwanie stanu oblężenia Berlina, uważane przez nas za konieczne do utrzymania na teraz porządku i bezpieczeństwa, sprzecznie z art. 100 konstytucyi za nieprawne ogłasza, ale nadto do bezzwłocznego zniesienia onegoż wzywa.

»Z nadmienionych powodów, uważamy w interesie kraju za rzecz potrzebną, aby druga Izba została rozwiązaną a tém samém pierwsza, według art. 76 ustawy konstytucyjnéj, jednocześnie odroczoną. Spodziewamy się że ten środek w większéj części dobrze myślących w kraju, przychylne znajdzie przyjęcie, tém więcéj że ku głębokiemu ubolewaniu naszemu, aż nadto często nadużywano mownicy drugiéj Izby do wygłaszania zasad mogących przygotować obalenie istniejącéj konstytucyi i wszelkiego prawnego porządku.«

»Składając W. K. Mości najuniżeniéj projekt rozporządzenia rozwiązującego, do zatwierdzenia, zastrzegamy sobie dalsze przedstawienia jakie w skutku rozwiązania 2éj Izby potrzebnemi są według art. 49 konstytucyi.

Berlin 27 Kwietnia 1849 r.

Ministeryum Stanu (podp.) hr. *Brandenburg* i t. d.

(Rozporządzenie królewskie). »My Fryderyk Wilhelm król pruski i t. d. Na zasadzie art. 49 i 76 ustawy konstytucyjnéj z dnia 5 Grudnia 1848, i na wniosek naszego ministeryum stanu rozporządzamy co następuje:

Art. 1. Druga Izba zostaje niniejszém rozwiązana.

Art. 2. Pierwsza Izba zostaje niniejszém odroczona.

Art. 3. Nasze ministeryum stanu upoważnione jest do wykonania obecnego rozporządzenia.

Co własnym naszym podpisem i królewską pieczęcią stwierdzamy.

Dan w Bellevue 27 Kwietnia 1849 r.

(podp.) *Fryderyk Wilhelm.*

Rozwiązane Izb wielkie sprawiło w stolicy wrażenie i dało powód do rozruchów jak się o tém dowiadujemy z gazety Szląskiéj:

Wrocław 38 Kwietnia, godz. 9 wieczór. (Depesza telegraficzna). Minister spraw wewnętrznych do rządu w Wrocławiu: »Po rozwiązaniu drugiéj Izby zebrały się wczoraj wieczór przed salą jéj posiedzeń i w przyległych ulicach zbiegowiska z osób do najniższych klass ludu należących. Wysłane dla rozpędzenia ich Wojsko przyjęte zostało grubemi obelgami i w skutku tego zmuszone było użyć broni palnéj. Nieszczęściem zabito 6 osób i tyleż raniono. Spokojność wkrótce została przywrócona, a dzień dzisiejszy do téj chwili zeszedł bez najmniejszego zamieszania — Berlin 28 Kwietnia, o god. 3 z południa.

(podp.) *Manteuffel.*

Francya.

Paryż 24 Kwietnia. (Dyskussya nad prawem o sile zbrojnéj). Zgromadzenie wzięło pod dyskussyą projekt do prawa o organizacyi wojskowéj. Nie mając opinii wyrobionéj w tym przedmiocie, nie spokojne, nie zdecydowane, Zgrom. zdawało się nie chętnie przystępować do rozbioru tego prawa. Minister wojny pp. Foy, Subervie, Besnard, de Ludres Charras, Raudot, Baraguay d'Hilliers, Lamoricière i Cavaignac zabierali koleją głosy za lub przeciw. P. Besnard attakował projekt z punktu podatkowego. Ponieważ podatek rekrutowy ma należeć do podatków stałych; zawisłym zaś jest od naznaczonego kontyngensu; przeto p. Besnard widzi w nim pewny rodzaj podatku postępowego, coraz się zmieniającego. Przytém kto zaręczy, że dobrowolne zaciągi, zapełnią próżnię jaką się wykryje w armii w skutek możności uwalniania się od służby osobistéj za pomocą opłaty? Czy korzyści pieniężne jakie projekt przedstawia będą dostateczne do ściągnienia w szeregi potrzebnéj liczby ochotników?

Jenerał Lamoricière broniący prawa, powstał mocno na system dawny zastępstwa, który czyniąc z życia ludzkiego pewny rodzaj handlu, był nadzwyczaj demoralizujący, wprowadzał on zepsucie tam gdzie tylko sam honor istnieć powinien.

Im więcéj zagłębiano się w naturę prawa, tém bardziéj zgrom. okazywało się wahającém, tak że nie wiedziano wreszcie, czy ten powtórny odczyt dojdzie do końca. Jenerał Baraguay d'Hilliers proponował aby projekt odesłać do rady państwa, jenerał Cavaignac temu się opierał. Ponieważ zaś Izba okazywała się wahającą, przeto zrobił wniosek, czyby nie należało odłożyć dyskussyi nad prawem o sile zbrojnéj do czasu ukończenia dyskussyi nad budżetem i prawem o agentach władzy wykonawczéj Zgrom. 574 głosami przeciwko 235 zdecydowało, że dyskussyą nad prawem obecném będzie daléj prowadzić.

Dopóki rozbierano artykuły, dotyczące rozporządzeń ogólnych służby wojskowéj, będących zresztą powtórzeniem prawa z roku 1832, artykuły te były przyjęte bez trudności, lecz gdy przyszło do zasad nowych podatku rekrutowego i uwalniania się od służby za pomocą opłaty, dyskussya została wstrzymaną i odłożoną na dzień następny.

— »Rząd otrzymał dziś w wieczór depeszę telegraficzną z Marsylii, donoszącą że flota wioząca wojsko francuskie do Włoch, wypłynęła wczoraj z wysp Hyeres. Morze było spokojne i czas piękny.«

(Monitor).

— Rozeszła się była pogłoska w Paryżu, że dywizye armii alpejskiéj posunęły się ku granicy Sabaudyi; mówiono nawet że już ją przekroczyły i zajęły Chambery. Dzienniki wieczorne paryskie z 23 zaprzeczają temu. Ruch jaki nastąpił w armii alpejskiéj pochodził ztąd, że kilka pułków posunęło się naprzód, w departamenta Var i Bouches-du-Rhône by zastąpić miejsce tych które do Włoch popłynęły.

— Francya i Anglia posłały jednocześnie notę do gabinetu wiedeńskiego, przedstawiając mu, aby się okazywał mniéj surowym w warunkach pokoju zawrzeć się mającego z Sardynią. *(Estafette.)*

— Dzienniki socyalistowskie ogłosiły listę swych kandydatów z depar. Sekwany do przyszłego zgromadzenia prawodawczego, przyjętą przez delegowanych od komitetów demokratyczno-socyalistowskich. Znajdują się w niéj nazwiska wszystkich znakomitszych apostołów socyalizmu, jak Leroux, Pyat, Ledru-Rollin, Lagrange, Cabet, Proudhon, Lamennais, Considerant, d'Alton-Shée, były par Francyi i inni. Opuszczeni są: Raspail, L. Blanc, Albert, Blanqui, Hubert, Sobrier, Caussidière, skazani przez trybunał najwyższy narodowy w Bourges na exportacyą lub kilkoletnie więzienie.

— Rozeszła się wiadomość w Zgrom. narodowem, że xiądz de Genoude, redaktor naczelny i właściciel *Gazette de France* umarł z krwotoku na wyspach Hyeres, dokąd był się udał dla ratowania zdrowia. *(Indépen.)*

Dnia 25 Kwietnia. Dyskussya nad prawem o sile zbrojnéj była dziś daléj prowadzoną. Wszystkie artykuły aż do 32go były przyjęte bez wielkiego sporu, lecz nad tym, stanowiącym o uwolnieniu się od służby osobistéj za opłatą i o podatku rekrutowym, wszczęły się nowe rozprawy, które nie doprowadziły do żadnego skutku. Na témże posiedzeniu P. Ledru-Rollin żądał, aby na porządku dziennym przyszłego posiedzenia, położyć upoważnienie powołania go przed sąd, stósownie do żądania nadesłanego do Zgrom. przez pana Delamarre, właściciela dziennika *La Patrie*, oskarżającego pana Ledru-Rollin o potwarz. Zawsze to jeszcze kwestya bankructwa i obwinienie p. Delamarre o propozycyą jaką miał zrobić rządowi tymczasowemu o nałożenie na ważniejszych bankierów stolicy pożyczki przymusowéj, równającéj się kontrybucyi. P. Ledru-Rollin który przypisuje propozycyę tę P. Delamarre, oświadcza iż obstaje przy swém zamiarze zrobioném publicznie. Izba żądanie jego usunęła i na porządek dzienny położono budżet marynarki.

— Straż celna ujęła w Mezières, w administracyi dyliżansów Lafitte i Caillard skrzynię z pistoletami pięciorurkowemi i o bagnetach. Wywód słowny był natychmiast zrobiony i konduktor dyliżansu został zaaresztowany.

— Z powodu zamykania klubów i rozpędzania przez policyą zebrań mieniących się wyborczemi, w Paryżu panuje od dni kilku wzburzenie umysłów w klassie roboczéj. Wieczorem zbierają się po różnych miejscach gromady ludzi, które nie znani mówcy zapalają do oporu i rokoszu. Poczyniono dość liczne aresztowania.

— Komitet wyborczy dziennika *National* przedstawił swych kandydatów z Paryża do przyszłego Zgromadzenia prawodawczego. Są oni następni: PP. Dupont, Arago, Marie, Buchez, Armand Marrast, Carnot i Goudchaux, Senard, Dufaure, Cavaignac i jenerał Lamoricière, J. Favre, Billault, Corbon, Guinard, Degousée, E. Desmarest i Rivière adwokat. *(Indép.)*

Włochy.

Pod tytułem *Kwestya włoska*, *La Presse* z 24 Kwietnia zawiera następny artykuł *udzielony*. (Szcze-

góły o układach w Medyolanie, w celu zawarcia ostatecznego pokoju między Austryą a Sardynią). Przypomnieć trzeba, że po bitwie pod Nowarrą, następca Karola-Alberta i wódz naczelny wojsk cesarskich, odbyli naradę trzygodzinną, w zamiarze zgodzenia się na punkta, mające służyć za podstawę przyszłym układom o zawarcie ostateczne pokoju. Było to przed podpisaniem rozejmu. Artykuł 9ty rozejmu zawartego w Nowarze, odnoszący się do uprzedniego porozumienia się między królem Wiktorem-Emmanuelem a marszałkiem Radeckim, powiada: »Pokój będzie zawarty niezależnie od warunków obecnego rozejmu.

»Łatwo więc pojąć ważność jaką gabinet wiedeński przywięzuje do tego, aby marszałek Radecki wziął udział bezpośredni w układach mających sprowadzić pokój stały między dwoma państwami. Marszałek Radecki z powodów strategicznych, postanowił założyć sztab swój główny w Medyolanie tak długo, jak będzie trwać zajęcie Piemontu. Stolica przeto Lombardyi była wyznaczona jako punkt środkowy negocyacyi w miejsce Werony. Pełnomocnicy sardyńscy zgodzili się na to tém chętniéj, że Medyolan leży bliżéj od granicy sardyńskiéj jak Werona.

»Po sprawdzeniu tytułów pełnomocników, marszałek Radecki i Kawaler de Bruck, reprezentanci Austryi, jenerał Dabormida i kawaler Buoncompani pełnomocnicy Piemontu, rozpoczęli konferencye 14go Maja. Punkta do których mogą odnosić się układy, redukują się głównie do trzech: kwestya *polityczna*, kwestya *pieniężna* i kwestya *handlowa*.

»Piérwsza ma na celu przywrócenie *statu quo ante bellum*, czyli posiadłości określone traktatem wiedeńskim z r. 1815go. Będą one na nowo potwierdzone, tak, że dwór turyński niebędzie mógł na przyszłość rościć żadnych pretensyj do królestwa Lombardzko-Weneckiego, ani do księstw Parmy i Modeny. Warunek ten *sine qua non* był położony z góry przez marszałka Radeckiego Wiktorowi-Emmanuelowi przed podpisaniem rozejmu w Nowarze. Będąc przyjętym przez króla pod słowem honoru danem Naczelnemu wodzowi austryackiemu, pełnomocnicy sardyńscy także go przyjęli od rozpoczęcia konferencyi w Medyolanie.

»Kwestya *pieniężna* przedstawia najwięcéj trudności, niebędąc wszakże do tyla powodem do nieporozumienia, jak niektóre dzienniki to podają. Podczas widzenia się króla Wiktora-Emmanuela z marszałkiem Radeckim pod murami Nowarry, zgodzono się, że rząd sardyński zapłaci koszta wojenne, które Austrya zmuszona była ponosić dla utrzymania się przy posiadłościach włoskich. Marszałek Radecki nie naznaczył, ani mógł naznaczyć summy tych kosztów, wprzód nim gabinet wiedeński mógł je należycie obliczyć. Jeżeli wiadomości nas niemylą, summa kosztów reklamowanych przez Austryą wynosi 125 lirów czyli franków, z których 75 milionów za kampanią 1848 roku, a 50 milionów za kampanię ostatnią, licząc od rozejmu medyolańskiego do rozejmu zawartego w Nowarze.

»Pełnomocnicy sardyńscy będąc upoważnieni do ofiarowania tylko 60 milionów, marszałek Radecki z kawalerem de Bruck przed odwołaniem się do Wiednia chcieli przypomnieć królowi Wiktorowi-Emmanuelowi, że Jego Mość zgodziła się na zapłacenie kosztów wojny, i że pod tym tylko warunkiem marszałek Radecki wstrzymał swój pochód na Turyn. Kawaler Buoncompani zmuszony był udać się do Turynu, dla odebrania nowych instrukcyj od swojego króla.

»Jakakolwiek będzie odpowiedź gabinetu turyńskiego, mamy nadzieję, że rząd austryacki niebędzie domagał się od Sardynii ofiar większych nad źródła jéj skarbu. Podług nas, summa położona przez Austryą, jest tylko punktem z którego wychodząc, będzie można przyjść za pomocą zobopólnych ustąpień do układów zadawalniających obie strony.

»Pozostaje kwestya *handlowa*. Wiadomo że początek zerwania między Austryą a Sardynią sięga roku 1846, w którym rząd austryacki naznaczając cło 2 zł. reń. na wina piemontskie przy wejściu do Lombardyi, sparaliżował handel prowincyj piemontskich Lomellina, Nowarra i Oltrepo, których wina znajdywały korzystną sprzedaż w Lombardyi. Naprożno gabinet turyński domagał się odwołania cła tego, wyrównywającego zakazowi; korrespondencye rządu sardyńskiego z rządem austryackim stając się coraz nieprzyjaźniejszemi, wyrodziły się w otwartą wojnę.

»Podług zapewnień, rząd austryacki chce usunąć przyczynę, która wpłynęła na zerwanie harmonii jaka panowała między dwoma państwami, zmniejszając cło o połowę. Będzie to nowy dowód polityki umiarkowanéj, od któréj zawisło sprowadzenie pokoju na półwysep apeniński.»

Indépendance z 26 Kwietnia streszcza w sposób następny wiadomości nadeszłe z Włoch: »Dzieniki turyńskie piszą, że rząd stawi się energicznie naprzeciw pretensyi Austryi. Urlopy w wojsku są wstrzymane, wzmacniają fortyfikacye Alessandryi, przysposabiają magazyny dla wojska i t. p.

Nadużycia we Florencyi nie ponowiły się. Wstęp do miasta wieśniakom został wzbroniony, ponieważ chcieli daléj przedłużyć obchody powrotu księcia na swój sposób, to jest dopuszczając się gwałtów na republikanach. Lecz w Pizie nadużycia przybrały charakter niebezpieczniejszy jeszcze, wieśniacy zaczęli strzelać na ochotników który odpowiedzieli strzałami, ztąd obustronnie było kilku ubitych. Nowy minister spraw zagranicznych toskański, odwołał wszystkich posłów do gabinetów zagranicznych, mianowanych przez rząd rewolucyjny. Komissya rządząca nakazała rozbrojenia niektórych oddziałów ochotników.

Liworno jest ciągle w tém samém położeniu. Dowódca gwardyi narodowéj i członkowie komitetu bezpieczeństwa publicznego, zaprotestowali przeciwko gwałtowi uczynionemu Zgromadzeniu narod. ogłaszając zdrajcą ojczyzny nowy rząd florencki, *narzucony podejściem i oszukaństwem municypalności*. Wzywają oni deputowanych *do zebrania się w Liworno, aby Zgromadzenie czuwało nad zbawieniem kraju i nad wszechwładztwem znieważonego narodu.* W téj chwili, o południu, mówi *Corriere livornese* biją na allarm w całém mieście.

Gazeta parmezańska ogłasza buletyn działań wojska austryackiego i madziarskiego w Lunigiana, podług którego, pomimo interwencyi poselstwa francuskiego i angielskiego, obie kolumny połączone posuwają dalej pochód swój na Massa. Odezwą wydaną w Pontremoli 14go, radca stanu Dall Asta, członek junty tymczasowéj parmezańskiéj, ogłasza przywrócenie na tron książęcy Karola de Bourbon.

Szumna odezwa tryumwiratu rzymskiego zaprasza wszystkich Lombardów, Genueńczyków i Toskanów zmuszonych do opuszczenia kraju w skutek ostatnich wypadków, do udania się do Rzymu, który im ofiaruje gościnność i pole do bitwy.

Toskania. Przywrócenie dawnego porządku w księstwie, zdaje się pójdzie bez żadnego oporu, nawet ze strony Liworno. W mieście tém 16go Kwietnia zebrali się znakomitsi mieszkańcy, między nimi arcybiskup i oficerowie gwardyi narodowéj i po długiéj dyskussyi postanowili się wstrzymać z przystąpieniem do rządu florenckiego aż do dalszych objaśnień. Utworzono potém komitet bespieczeństwa publicznego. Tłum znajdujący się na placu przed ratuszem bardzo dobrze przyjął to postanowienie.

Prawo o pożyczce przymusowéj zostało zniesione dekretem nowego rządu. Summy już wniesione będą zwrócone.

Ochotnicy liworneńscy wyparci z Florencyi, byli napadnięci w drodze przez wieśniaków. Ledwo ucieczką mogli się uratować od śmierci.

— Sekretarze poselstwa francuskiego i angielskiego, którzy się byli udali do głównéj kwatery jenerała Kolowrata, w celu powstrzymania pochodu jego do granicy toskańskiéj, znaleźli go idącego do Carrara. Komissya rządząca Wgo księstwa spodziewa się wszakże, że granice Toskanii będą szanowane. Lukka przystąpiła do rządu florenckiego. Jenerał d'Apice były dowódzca wojsk rządu tymczasowego toskańskiego, dowiedziawszy się o wypadkach zaszłych we Florencyi, pisał do komissyi rządzącéj, że się oddaje pod jéj rozkazy. Dzienniki turyńskie donoszą, że ochotnicy zostający pod dowództwem jenerała Garibaldi zbuntowali się i że Garibaldi musiał ratować się ucieczką.

— *Messagere* modeński z 16go donosi, że arcyksiąże Ferdynand zajmuje wojskiem austryackiém i modeńskiém księstwa Massy i Carrary w imieniu byłego księcia tych księstw. Wiadomo zaś, że książe na początku roku zeszłego abdykował był na rzecz Wgo księcia toskańskiego.

Rzym. Na posiedzeniu Zgromadzenia ustawodawczego dnia 14go, na wniosek pana Mazziniego było postanowioném: »że rzeczpospolita rzymska, schronienie i puklerz wolności włoskich, nieustąpi nigdy ani wejdzie w żadne układy. Reprezentanci i tryumwirat stwierdzili postanowienie to w imieniu Boda i ludu.»

— Dnia 12go Kwietnia tryumwirat wydał następne ogłoszenie: »W imie Boga i ludu, władza wykonawcza rzeczypospolitéj czyni wiadomém, że Zgromadzenie ustawodawcze na posiedzeniu dnia 12go wydało dekret następny: Zgromadzenie ustawodawcze stanowi: Rzeka Po jest ogłoszona rzeką narodową. — Dan w rezydencyi tryumwiratu rzeczypospolitéj rzymskiéj 12 Kwietnia 1849 r. — Członkowie tryumwiratu (podp.) *Armellini, Mazzini, Saffi.*»

Dzienniki francuskie podające ten dekret, widzą w nim ironię, że nie użyjem innego wyrazu. Słowa bowiem włoskich radykałów były dotąd ciągle w sprzeczności z czynem. Wielka odwaga i determinacya w mowie, żadna w czynie.

Redaktor

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

W Drukarni D. E. Friedleina.